

JAN GUMBISZ

1. Strzała Amora. W Walentynki Amor działa, miłość niesie jego strzała.
2. O miłości. Gdy się miłość anonsuje, głowa w chmury odlatuje.
3. Na miłość. Miłość wtedy się zadzieje, kiedy serce się zaśmieje.
4. Cud świata. Miłość pięknym cudem świata, kto ją ceni z tym się brata.
5. Pech Amora. Wysłał Amor Walentynkę, strzałą z łuku- trafił w świnkę. To dla świnki był traf taki- dziś w chlewiku ma prosiaki.

ALEKSANDRA PAPROTA

O wielkości księżycy

- Chyba był jakiś mniejszy...

Deszcz pocałunków -

a centymetrów mu przybywa

Gdy kwitnie miłość

księżyc rośnie jak na drożdżach

Szczególnie duży bywa -

we wspomnieniach zakochanych.

GRZEGORZ PALUCH

Bara, bara – to po ślubie

Grzmiąca babcia, mama grzmiąca

Lecz dziewczyna mądra była

Kota (z worka) dobrze przeleciała!

Dogadzał we wszystkim, karmił karmelkami

Kiedy się rozrosła – zamęczał dietami.

Gdy te nie pomogły, choć zwane cudami

Świeżą laskę znalazł. Znow past słodkościami.

Tak bardzo konto jego pokochała
Że go nader szybko na śmierć zagłaskała.

URSZULA LEWARTOWICZ

Podanie do amora

Weź Pan kup łuki ciut mniej szerokie,
Bo wpadła w oko, a wyszła bokiem.

JUSTYNA OLSZEWSKA

"Każdy z nas"

Któż z nas nie był choć raz prawdziwie zakochany?
Jak to jest, że każdy chce kochać i po prostu być kochanym?
Jak to jest, że choć zarzekasz się: To była ostatnia mrzonka o miłości!
Zaraz zapominasz i oddajesz duszę dzikiej namiętności.
Śmiejesz się, głodzisz, latasz! Wiruje Twój świat!
A motyle w brzuchu nie dają ci spać!
Każdy dzień jest tak jasny, a noc taka ciemna.
I na nic się zdaje wcześniejsza myśl daremna.

Nagle!

Trach!

Znowu cierpisz tęsknoty i krwawi twe zranione serce.
Potem znowu są łzy, rozpacz i dusza w rozterce.
Wtedy siadasz i płaczesz nad swym sercem złamanym.
Pytasz: Dlaczego?
Bo każdy chce kochać i po prostu być kochanym.
Ty, ja i każdy z nas.

TADEUSZ CHARMUSZKO

Zakochany

Z głową w obłokach,
Gdyż się zakochał.

Bez rozgłosu

Cicho, sza, bez huku,
Amor szyje z łuku.

Przez szaloną miłość

Pikawa
Ma zawał.

O miłości

Miłość to nie rumak,
Nie da się okiełznać,
A kto nie zrozumiał,
Ten gorczy zazna.

Nawodnienie

Zagłęda do kielicha,
Bo z miłości usycha.

Trafiony

Od zmysłów odchodzisz,
Gdy Amor ugodzi.

Dobre

Dobre wieczory
Są na amory.

Zakochana

Zakochana
Jak pijana,
Na początku
Brak rozsądku,
A na koniec
We łzach tonie.

Zwariowana miłość

Jest towarzyska,
Za serce ściska,
Łazi po kiszkach,
Tak zauroczy,
Że możesz w nocy

Oknem wyskoczyć.

Miłość

W głowie mętlik wielki,
A w brzuchu motylki.

Niebożę

Chociaż niebożę,
Lecz kochać może.

O życiu

Życie byłoby
Biciem zegara,
Gdyby nas miłość
Nie dopadała.

Harce Amora

Miłe parce
Jego harce.

Miłosny miszmasz

Nogi jak z waty,
Jak kotek język,
Serce chce z klaty
Skoczyć na księżyc.

Niedbałość Amora

Gdyby Amor celniej mierzył,
Mniej byłoby wzniosłych przeżyć.

Niewiadoma

Serce przy sercu
Z lubością pika,
Nie pojmie tego
Matematyka.

Swawolny Amor

Amor swawoli
O każdej porze,
Zastonić przed nim
Niczym nie możesz.

Przyciąganie

Miłość zrobi dokładnie
Z ciała elektromagnes.

Czas pandemii

Próżno się Amor
Po świecie błąka,
Teraz uczucia
Będą w szczepionkach.

Zakochani

Mają w oku laser,
Pewny tego jestem,
Na plasterki czasem
Potną sobie serce.

Celność

Z celnością Amora bywa,
Jakby był po kilku piwach.

Trzeba

W uczuciu, co zwie się miłość,
Szczególnie dbać trzeba o to,
By serce nie wyskoczyło
I nie pognało piechotę.

Swawolnik

Amor z łuku świsnął
I natychmiast prysnął.

O nieszczęśniku

Sterczał pod jej oknem
Od zmroku do świtu,
Aż – to jest istotne –
Doczekał żylaków.

Nie każde

Nie każde w sercu klucie
Płomiennym jest uczuciem.

Zamieszanie

Strzela Amor bez ustanku,
Nikt w areszcie go nie zamknął,
Przez te jego kapiszony
Człowiek lata jak szalony,
Trzeba gościa mieć na oku,
Żeby nie wpadł pod samochód.

Tempo

W jednej minucie
Kwitnie uczucie.

Wbrew aurze

Deszcz zacina, szumią drzewa,
Miłość w sercu się rozlewa.

Urwanie głowy

Oszaleję z Amorem,
O tempora! o mores!

GRAŻYNA BARANOWSKA

Na miłości skrzydłach latała
Aż bezsenności się doczekała
Teraz chociaż klepie pacierze
I tak za żonę nikt jej nie bierze

Skowronek śpiewał
Serce pukało
Leśne pachniało kwiecie
Z tych przyrodniczych romansów
Na świecie pojawi się dziecię

Mówiłeś „kocham”
Mówiłeś „wiecznie”
Że aż po życia kres
Gdy nie oddałam ci wianka
Gdzież teraz twa miłość jest.

ANDRZEJ JUSZKO

Rozważania miłosne Emeryta

Już wszystko może
A tak naprawdę nic.

Henryk Liszkiewicz

Kategoria: osoby dorosłe

Do Walentego 

*Mój Walenty, mój Walenty,
pocałunek to nic złego,
więc w lutym (czternastego)
nie bądź znowu taki święty,
mój Walenty, mój Walenty.*

Do Walentyny 

*Miła, chciałem ci szepnąć na uszko,
zakochanych słówek ponad 100,
zamiast nich wysyłam ci serduszko,
a ty zgadnij, kto je wysłał, kto.*

Dominika Liszkiewicz

kategoria: młodzież (uczennica III klasy LO)

Dominika Liszkiewicz

“Moje wymarzone Walentynki”

Chciałabym na swe Walentynki marzeń:



wyleczyć mu przeziębienie w Katarze,



odkorkować z nim szampana w Szampanii,



razem z nim w “Hamlecie” wystąpić w Danii,

spotkać się z nim na wyspie w kształcie serca,



w myślach już szukać ślubnego kobierca,



być tą zakochaną Julią w Weronie,



czekać na niego nocą na balkonie,



a gdy z przyjściem wałków będzie się lenić,



jednym pocałunkiem w żabę go zmienić.



HENRYK LISZKIEWICZ

“Z miłości do miłośniczki lwów”

Tak już mam, Moja Pani, (prywatnie- Miłośniczko Lwów),
że gdy nie ma Twoich pocałunków, Twoich czułych słów,
to cierpię przeogromnie, bo jestem bardzo, bardzo zły,
a jak jestem bardzo, bardzo zły, to zjadam nawet lwy.

Wyznamę to, bo ostatnimi laty w naszym mieście,
jak sama dobrze wiesz, cyrków było chyba ze dwieście,
a że akurat całusków brakło, no i byłem zły...

Teraz już, Miła, wiesz, czemu cyrkom skończyły się lwy.

Więc jak już Ci mówiłem, Moja Ty Miłośniczko Lwów,
cierpię, gdy nie ma Twych pocałunków, Twoich czułych słów,
Jednak gdyby całuski wróciły walentynkowo,
do cyrku wróciłyby też lwy, daję na to słowo.